Nr. 211 Kraków, środa 16 września 1931 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Rocznik XL

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

# NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.676

## Kryzys zaufania

Gdy prasa opozycyjna pisze, że jednym z najbezpieczniejszych i najszkodliwszych objawów w obecnym kryzysie gospodarczym jest brak zaufania do sfer miarodajnych, czy one chcą i mogą z tym kryzysem skutecznie walczyć, krzyczy się: to robota antypaństwowa, to szerzenie defetyzmu, a najskuteczniej z temi objawami walczy się przez — konfiskowanie odnośnych wiadomości.

Gdy Instytut badania konjunktur, urząd państwowy, w swem sprawozdaniu miesięcznem stwierdza, że jednym z powodów braku zaufania jest znowu brak zaufania do naszych stosunków wewnętrznych i zewnętrznych, robi się w Instytucie „czystkę", wyrzuca się prawdomównych urzędników i zapewne da się innych, którzy zamkną oczy na łączność między stosunkami politycznemi a brakiem zaufania.

Temi i podobnemi środkami nie usunie się braku zaufania, nie zamieni się nieufności w zaufanie. Słusznie zauważa jedno z pism, że społeczeństwo nie ma zaufania do obecnego systemu, nie wierzy w jego chęci i możliwości, widząc marnowanie czasu i okazji do zrobienia czegoś. Społeczeństwo nie wierzy, że sanacja da radę tak ciężkim czasom, gdy nie umiała gospodarować w czasie, gdy było daleko lepiej i gdy można było uniknąć, a bodaj złagodzić następstwa.

Nie jest to zresztą rzecz specjalnie polska ten brak zaufania. Objawia się on na całym świecie z tą tylko różnicą, że wszędzie czynniki rządzące, a więc odpowiedzialne za państwo, czynią rozpaczliwe wysiłki dla przełamania tego braku, podczas gdy u nas usiłuje się robić jak ów struś: chowa się głowę w piasek i twierdzi się, że niema braku zaufania, a przynajmniej nie jest on główną przyczyną obecnego rozpaczliwego stanu.

Za czasów austrjackich utarło się pojęcie, że w b. Galicji istnieje polityczna straż pożarna, która w razie ujawnienia się jakiegoś wzburzenia w społeczeństwie gasi jego zapały, przytłumia ochotę do pracy i — najwięcej — tłumi każde drgnięcie ku postępowi. Tę rolę „straży pożarnej" odgrywali u nas stańczycy, ale grali ją tak długo, dopóki społeczeństwo nie usunęło ich z widowni politycznej, kiedy zmagania się ideowe czy praktyczne uznane zostały wprost jako konieczność w każdem zróżniczkowanem społeczeństwem. Kto u nas teraz odgrywa rolę takiej straży pożarnej? Widzieliśmy ciekawy fakt, że gdy instytucja rządowa stwierdziła brak zaufania i niektóre tylko jego powody, wyruszył przeciw temu potentat bankowy, spierając się o rzecz ubocznę: o to, ile setek miljonów „uciekło" z kraju — 500 czy 200, ale nie negując samej ucieczki. Wyruszyła też do boju prasa sanacyjna, kwestjonując twierdzenie, jakoby za ery sanacyjnej wogóle można mówić o braku, o kryzysie zaufania.

Niech się ci dobrowolni strażacy pożarni zwrócą do ludzi stojących czynnie w życiu gospodarczem: do kupców, przemysłowców, nawet do rzemieślników i robotników, a dowiedzą się, że dziś nikt nie ma do nikogo zaufania. Kupiec nie sprzedaje bez przymusu na weksel czy na raty; fabrykant niechętnie sprzedaje na kredyt, bankier niechętnie eskontuje weksel — tak zamyka się koło tych, którzy w większym czy mniejszym zakresie tworzą w całości to, co nazywa się życiem gospodarczem, środkiem do życia miljonów ludzi. Tych ludzi nie przekona akcja ratownicza obliczona na stłumienie głosów rozpaczy; ich nie przekonają kolumny cyfr, gdyż widzą i czują na własnej skórze, że zaufania wzajemnego niema, że ten właśnie brak powoduje zastój, zamęt, wyczerpanie się w beznadziejnych, bo na długą metę obliczonych walkach.





## Codzienna konfiskata „Naprzodu"

Pliniusz zanotował powiedzenie sławnego malarza Apellesa:

— Nulla dies sine linea! (Ani jednego dnia bez kreski).

Powiedzenie to stało się przysłowiowem. Wyraża ono dewizę wytrwałej, systematycznej pracowitości.

— Ani jednego dnia bez konfiskaty „Naprzodu"! — powiedział sobie nowoczesny naśladowca Apellesa, sądząc, że w ten sposób zdobędzie sobie wiekopomną sławę pierwowzoru.

— — — — — — — — — — —

Przyzwyczajenie staje się drugą naturą.

Cenzor krakowski nie mógłby spokojnie zasnąć, nie skonfiskowawszy wprzód „Naprzodu".

Wydawnictwo „Naprzodu" także przyzwyczaiło się do regularnej codziennej konfiskaty tak dalece, że gdyby przypadkiem którego dnia ominęła je konfiskata, straciłoby na dobrym humorze.

— — — — — — — — — — —

Z procesu toruńskiego cała prasa polska podała sprawozdania. Żaden dziennik w Warszawie, Poznaniu, Bydgoszczy, Katowicach ani w samym Toruniu nie został skonfiskowany, tylko cenzor krakowski skonfiskował „Naprzód" za jakieś trzy zdania ze sprawozdania z owego procesu, powtórzone za innemi dziennikami.

Wszyscy cenzorzy zaniedbali swe obowiązki, tylko jeden jedyny cenzor krakowski uratował praworządność w Polsce sanacyjnej.

## Czy rozprawy sądowe mają być tajne?

Art. 82 Konstytucji z 17 marca 1921 r. brzmi: „Rozprawy przed sądem orzekającym zarówno w sprawach cywilnych jak karnych, są jawne, o ile ustawy w tym względzie nie przewidują wyjątku".

Przed kilku tygodniami zarządził pan prezes sądu okręgowego w Krakowie, iż wstęp do sądu okręgowego karnego w Krakowie dozwolony jest dla stron wyłącznie za okazaniem wezwania sądowego, a utrzymanie porządku i przestrzeganie powyższego zarządzenia spoczywa w ręku woźnego sądowego i posterunkowego policji. Zarządzenie wydane zostało z powodu pożałowania godnych zajść w budynku sądowym i przed gmachem sądowym.

Nie ulega wątpliwości, że powyższe zarządzenie nie ma na celu przeszkodzenie na przyszłość narażeniu powagi sądu na szwank. Nie da się jednak również zaprzeczyć, że koliduje ono z naszemi ustawami zasadniczemi.

Rozprawy bowiem jawne są nietylko dla tych osób, które przypadkowo znajdują się w budynku sądowym, lecz dla wszystkich, którzy chcą się rozprawie przysłuchać. Prawdopodobnem jest, że pan prezes sądu okręgowego nie odmówi proszącemu wstępu na salę rozpraw, jednak tego rodzaju utrudnienia kolidują właśnie z wyraźnem brzmieniem artykułu 82 Konstytucji marcowej, że rozprawy sądowe są jawne.

Sprawa wolnego wstępu dla publiczności do gmachu sądowego jest ważną, z powodu obecnie odbywającej się kadencji sądów przysięgłych.

## Zagłada małorolnych

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy następującą, wielce znamienną korespondencję:

Wypadło mi w sprawach urzędowych być w powiatowem mieście Dąbrowie i w należącem do tego powiatu miasteczku Żabnie. W korytarzu sądu dąbrowskiego zaciekawił mnie fakt obecności tamże więcej ludzi, którzy, jak się okazało, byli tam w związku z mającemi się odbyć licytacjami gruntów i innych nieruchomości. Takich licytacyj na ten dzień wyznaczonych było aż **dziesięć**.

Jak się później dowiedziałem, licytacje sprzedaży gruntów małorolnych tego powiatu odbywają się periodycznie co kilka tygodni.

Znając warunki życia małorolnych w innych powiatach Rzeczypospolitej, starałem się dociec, co jest powodem tych fatalnych stosunków w rażących wprost rozmiarach, jedynie w tym powiecie. A oto co się okazało przy przeglądnięciu ksiąg gruntowych sądu grodzkiego w Dąbrowie i Żabnie: każdy majątek rolników tego powiatu **obciążony jest pożyczkami i długami niejednokrotnie przewyższającemi wartość obciążonego majątku, a prawie 50 procent tych wierzytelności zaintabulowane są na rzecz kupców i handlarzy ziemiopłodów, którzy robiąc sznury majątki, niszczą powolnie a systematycznie małorolnych tego powiatu.** Kupcy ci są już nawet właścicielami niejednych gruntów, nabytych właśnie w taki sposób (w drodze licytacji), za bezcen, z powodu ogólnego braku gotówki, która jednak u nich zawsze się znajduje.

Jestem w posiadaniu cennego materjału, z którego okazuje się, że na rękę tym „rzetelnym" kupcom idą niektórzy panowie z tak zw. „inteligencji zawodowej". Czy nie byłoby wskazane, by miarodajne czynniki pofatygowały się i przeglądnęły sądowe rejestry, możeby tak oddziału egzekucyjnego, a zobaczyłyby rzeczy, których załatwieniem zająćby się może powinien prokurator.

Jeśli stan taki trwać będzie jeszcze jakiś czas, to przy sprężystości załatwiania takich interesów przez niektórych kupców, których nazwiska możemy wymienić, — ci ostatni będą właścicielami wszystkich gruntów małorolnych tego powiatu.

W jaki sposób to się tak dokładnie odbywa i w jaki sposób położyć kres tym machinacjom, napozór mającym prawne uzasadnienie, pomówimy innym razem.

E. Wass.

# Dr Körber miał rację

AKTUALNE WSPOMNIENIA Z DAWNEJ AUSTRJI

Dr. Ernest Korber wytrawny prawnik i biurokrata a później wybitny mąż stanu, był w dawnej Austrji dwukrotnie premjerem, min. spraw wewnętrznych, handlu, wspólnym austro-węgierskim ministrem skarbu a przez pewien czas kierował jako premjer także ministerstwem sprawiedliwości.

W tym charakterze starał się dr. Korber o zrealizowanie tak w sądownictwie, jakoteż w administracji idei praworządności i wytępienie pozostałości z czasów „przedmarcowej" (przed rewolucją marcową 1848 r.) reakcji. Pamiętne jest rozporządzenie dra Körbera w sprawie prokuratorskiej praktyki konfiskacyjnej i szykan prasy przy pomocy t. zw. „kauczukowych" paragrafów ustawy karnej (dotychczas w Małopolsce obowiązujących), pod którymi prasa austrjacka aż do ery Körbera srogo cierpiała. Dr. Korber wprowadził tutaj praworządność i od czasu jego rozporządzenia aż do wybuchu wojny światowej prasa austrjacka cieszyła się szeroką swobodą a z biur prokuratorskich znikł typ starych, tępych, ślepych na objawy i potrzeby życia współczesnego, reakcyjnych cenzorów.

Sławne jest także rozporządzenie dra Körbera, jako kierownika ministerstwa sprawiedliwości, w sprawie ostrożnego stosowania aresztu śledczego względnie ograniczenie go do wypadków nieodzownej konieczności. Dr. Korber miał również szerokie plany ustawodawcze: chciał zreformować przestarzałe, reakcyjne prawo prasowe (dotychczas w Małopolsce obowiązujące) i wniósł do parlamentu odnośny projekt ustawy, zamierzał także oddzielić stan osobowy prokuratur od stanu sędziowskiego, któremu chciał zapewnić zupełną niezawisłość moralną i materjalną i przyznać mu stanowisko dominujące w magistraturze państwa.

Pamiętną jest mowa parlamentarna dra Körbera, którą projekt ten uzasadniał. Złożył najpierw pokłon prokuratorom, podnosząc ich gorliwość i sumienność w spełnianiu powierzonego im jako władzy oskarżającej zadania, lecz zauważył, że najlepszy prokurator państwa i oskarżyciel bywa czasem złym sędzią, gdyż struktura prawna obu tych urzędów, wymagających gruntownej wiedzy prawniczej, jest w samej istocie rzeczy różna. Prokurator oskarża, jest w procesie karnym stroną a mózg jego z natury rzeczy wysila się w kierunku udowodnienia winy oskarżonemu, „wygrania procesu"; sędzia nigdy „nie wygrywa", nie śmie się o tą „wygraną" starać, a umysł jego musi być nastawiony na zupełną objektywność. Prokurator musi słuchać zleceń swej przełożonej władzy, jest organem ministra sprawiedliwości, a więc rządu; *sędzia nie śmie* — poza ustawą i swem sumieniem — *nikogo słuchać*, nie śmie liczyć się z tem czy i komu jego wyrok się spodoba, *musi być niezawisły*, „nach oben und unten" (wobec góry tj. rządu i dołu tj. ulicy), *gdyż w przeciwnym razie nie byłby sędzią*.

Długoletnie wykonywanie urzędu prokuratorskiego o takiej strukturze prawnej czyni — zdaniem Körbera — danego urzędnika bardzo często niezdolnym do wykonywania biegunowo odmiennego urzędu sędziowskiego, gdyż utrwala w nim nieświadome nastawienie psychiczne w kierunku życzeń władzy przełożonej i w kierunku winy podsądnego.

Dr. Korber wspomniał w swej mowie znany satyryczny obrazek „Simplicissimusa" (sławnego wówczas monachijskiego pisma ilustrowanego), zatytułowany „Ze sali sądowej" i przedstawiający prokuratora, który w swem plaidoyer „lakieruje" oskarżonego od góry do dołu na czarno oraz obrońcę, który w swej obronie znowu od dołu do góry „lakieruje" oskarżonego na biało. „Czy Wysoka Izba sądzi — pytał Korber — że prokurator zamianowany sędzią, tak prędko oduczy się tego „czarnego malarstwa"?

Korber projektował tedy połączenie Prokuratorji Państwa (dzisiejszych prokuratur przy sądach karnych) z Prokuratorjami Skarbu (dzisiejszemi Prokuratorjami Generalnemi R. P.) w jednym statusie osobowym i odłączenie zupełne od statusu sędziowskiego tak, aby prokurator nie mógł awansować nigdy na sędziego, do którego to stanowiska — zdaniem Körbera — potrzebne jest specjalne nastawienie psychiczne i charakterologiczne.

Dr. Korber skutkiem zaostrzenia sporów narodowościowych w Austrji musiał ustąpić, Austrja się rozpadła a projekty Körbera nie zostały urzeczywistnione.

Czy dr. Korber miał rację?

Znaliśmy i znamy wprawdzie wielu sędziów, którzy wyszli z prokuratury i stali się później znakomitymi, objektywnymi i rzeczywiście niezawisłymi sędziami, lecz były, względnie są to jednostki umysłowo i charakterologicznie wybitne, których dusza nie ulega w urzędzie mechanizacji i umie się dostosować do zmienionych warunków działania i nowych zadań.

Należy się jednak liczyć z *przeciętnością* umysłu i charakteru a przy tej przeciętności zachodzi rzeczywiście nietylko niebezpieczeństwo, o którem dr. Korber mówił, lecz nawet doświadczenie dnia każdego z nas uczy, że rzeczywiście bardzo wielu sędziów nie może zapomnieć swej przeszłości prokuratorskiej.

Dla rządów, które dbają o niezawisłość i wysoki poziom sądownictwa, doświadczenie to będzie — jak dla dra Körbera — podnietą do oddzielenia stanu osobowego prokuratorów od sądownictwa, względnie jak najoględniejszego i najostrożniejszego korzystania z prawa przenoszenia prokuratorów na stanowiska sędziowskie.

Rządy, które z sądów chcą stworzyć powolne narzędzie swej władzy, względnie środek utrzymania się przy tejże, korzystają również z tego doświadczenia, lecz oczywiście w odwrotnym kierunku.

Rządy te uważają właśnie prokuratorów, gorliwych nietylko we wykonywaniu wyraźnych zleceń, ale także cichych życzeń przełożonej władzy, za najlepszy materjał na sędziów i starają się zastąpić sędziów, rzeczywiście niezawisłych, którzy wydają czasem orzeczenia, z ustawą i swem sumieniem zgodne, lecz chwilowym władcom państwa nieprzyjemne, awansowanymi — przez głowy starszych i zasłużonych sędziów — na dygnitarzy sądowych urzędnikami prokuratorskimi.

Rządy takie liczą na to, że byli urzędnicy prokuratorscy, siedząc na kurulnych krzesłach sędziowskich, nie zapomną tak łatwo sztuki malowania oskarżonych „na czarno" a opozycyjnych dzienników „na biało" i że „interesy rządowe" — tak bardzo czasem różne od rzeczywistych interesów państwowych — w lepszej są pieczy, gdy taka „prokuratorska dusza" zamiast na krześle prokuratora, zasiądzie na fotelu przewodniczącego trybunału.

Doświadczenie nas uczy, że takie rządy na tego rodzaju dygnitarzach sądowych się nie zawodzą.

# Z dnia

### NA WĘGRZECH JAK U NAS

U nas dzień w dzień konfiskuje się „Naprzód".

U nas zamknięto nawet drukarnię, co uniemożliwiło „Naprzodowi" drukowanie się w Krakowie.

Na Węgrzech panuje podobna „wolność prasy". Tam organ socjalistyczny „Nepszawa" także jest prawie codziennie konfiskowany. Gdy to nie mogło złamać jedynego opozycyjnego organu, zastosowano wobec niego ten sam w skutkach, choć odmienny w wykonaniu, środek: odebrano mu na miesiąc prawo kolportażu, prawo sprzedaży ulicznej.

Ale, zapowiada „Nepszawa", i to zarządzenie nie wpłynie na zmianę jego tonu. Socjalistyczny organ węgierski może tak powiedzieć, gdyż ma oparcie o masy robotnicze. Gdy bowiem — było to w sobotę — „Nepszawa" została poraz drugi z rzędu skonfiskowaną, zebrały się przed redakcją tłumy robotników i demonstrowały za swym organem.



# Jak naczelny komitet będzie walczył ze skutkami bezrobocia

Trzeba pamiętać, że zainicjowana przez rząd akcja, nie jest walką ze samem złem: z bezrobociem, lecz z jego skutkami. Nie chodzi zatem w tej akcji o usunięcie bezrobocia przez znalezienie zajęcia dla niem dotkniętych, lecz o usunięcie jego skutków, t. j. o ochronę bezrobotnych przed śmiercią głodową, przed zamarznięciem z powodu braku opału i odzieży itd.

Będzie to więc akcja tak zw. humanitarna, polegająca na dostarczaniu bezrobotnym środków do życia, przeważnie w naturze, gdyż zasiłków w gotówce taka akcja nie przewiduje. Akcję tę, co też wiadomo, będą prowadziły komitety: naczelny w Warszawie i wojewódzkie. Komitet naczelny zaczął swą pracę od — ułożenia regulaminu. Na czem ten regulamin polega? Wedle przedłożonego p. premjerowi projektu, naczelny komitet składać się ma z prezydjum, wyznaczonego przez prezesa Rady ministrów, z przedstawicieli rządu oraz z przedstawicieli wojewódzkich komitetów do spraw bezrobocia. Jako organy komitetu przewidziane są: **prezydjum** jako organ reprezentacyjny i sprawujący ogólne kierownictwo, dalej **zebranie plenarne**, ustalające ogólne wytyczne prac i **wydział wykonawczy**, który opracowywałby szczegółowe plany akcji i przedstawiał wnioski p. premjerowi, ustalał plan rozdziału funduszów, zasady prowadzenia pomocy doraźnej itd. Ponadto istnieć będzie komisja rewizyjna, sprawująca nadzór. Wykonawcą zleceń komitetu będzie biuro naczelnego komitetu. — Poza regulaminem również przedstawiono listę osób, które mają być powołane na członków naczelnego komitetu. Projektowana lista obejmuje około 115 nazwisk.

Z projektu tego wynika, że naczelny komitet kładzie też wagę na reprezentację (czy dużo będzie ona kosztować?) i że będzie wogóle zajmował się układaniem wniosków, co znaczy, że samodzielnie nie będzie mógł nic zrobić — wnioski mają być realizowane dopiero po zatwierdzeniu przez premjera.

Regulamin obejmuje też działalność komitetów wojewódzkich. Mimo, że — nie robiliśmy od początku z tego tajemnicy — nie przywiązujemy wielkich nadziei do tej akcji, to jednak twierdzimy, że choćby drobny jej wynik będzie zawisły raczej od komitetów wojewódzkich, niż od komitetu naczelnego. — Komitety wojewódzkie, nieobciążone centralnem kierownictwem, będą działały lokalnie i tu właśnie chodzi o odpowiedni dobór ludzi.

Odpowiedni — znaczy: ludzi powołać się mających nie z tytułu ich przynależności do sanacji, czy do jednej z jej przybudówek, ale ludzi, znających sytuację i możliwości złagodzenia jej bodaj w skromnych rozmiarach. Można, oparłszy się na licznych doświadczeniach, wyrazić obawy, że stanie się właśnie to, co będzie jawną przeszkodą w jakiejś owocnej pracy, mianowicie, że komitety wojewódzkie staną się nową placówką sanacyjną, nową okazją do utworzenia posad dla sanatorów.

Jeżeli akcja taka sama przez się niewiele, nawet odnośnie do skutków, może pomóc to zrobienie z niej narzędzia politycznego jeszcze pogorszyłoby sprawę.

# Katastrofalne zmniejszanie się emigracji polskiej

W czasie od 1 stycznia do 31 lipca 1930 r. wyemigrowało z Polski **172.371** osób, z tego do Niemiec 75.765, do Francji 55.577, do Kanady 13.856, do Argentyny 9740, itd. W tymże czasokresie w br. wyemigrowało tylko **62.653** osób, z tego do Niemiec 31.901, do Francji 20.000, do Argentyny 3053, itd. Zmniejszenie się zatem emigracji polskiej w br. wynosi **63%**! W kraju armja bezrobotnych wynosi jeszcze obecnie **ćwierć miljona dorosłych osób**, a możność wyemigrowania spadła do minimum, gdyż w lipcu z. r. wyemigrowało z Polski 16 tys. osób, a w lipcu br. 4482. W czasie od 1 stycznia do 31 lipca z. r. powróciło do Polski 22.625 osób, a w tymże czasie br. 32.342 osób, a zatem w br. emigracja po potrąceniu reemigracji wynosi zaledwie **30 tysięcy osób**! Wobec zeszłorocznych 150 tys. zmniejszyła się do **jednej piątej**!

—ooo—

# Ironja losu

—o—

Rok temu ks. Starhemberg był austrjackim ministrem spraw wewnętrznych w faszystowskim rządzie Vaugoina. Jako minister i komendant Heimwehry przemawiał na „przeglądzie wojskowym" swej armji w Wiedniu na placu przed Burgiem i oświadczył, że „kilka głów musi się stoczyć na piasek" — delikatne określenie dla konieczności powieszenia Breitnera, Seitza i innych przywódców socjalistycznych. Teraz tensam Starhemberg siedzi w więzieniu. Nie grozi mu wprawdzie „stoczenie głowy w piasek", gdyż w Austrji socjaliści znieśli karę śmierci, ale już jest napiętnowany jako zdrajca stanu, jako sprawca wojny domowej w ciężkiej dla kraju chwili.

Ta mała powojenna Austrja jest wogóle dziwnym krajem. Odkąd burżuazja chłopsko-mieszczańska doszła do samodzielnej, bez udziału socjalistów, władzy, kraj zna tylko jeden środek utrzymania swej egzystencji: pożyczki pod zastaw swych materjalnych i moralnych dóbr. Za pożyczkę w r. 1922 pod egidą Ligi narodów ks. Seipel — jak wykazał wyrok haski — wyrzekł się prawa samostanowienia o swym losie, za pożyczkę na ratowania Credit-Anstaltu musi się przyjąć warunki francuskie, które wprost przekreślają egzystencję Austrji jako kraju samodzielnego — wszędzie i wszystko mówi tylko o pożyczkach, stracili wiarę we własne siły, w możność życia bez cudzej pomocy.

W tak rozpaczliwem, bo z niewiarą w siebie samego, położeniu, Heimwehra próbuje — całkiem nieudolnie — naśladować pucz Kappa z marca 1920 w Berlinie. I tam i tu adwokaci prowincjonalni, skrachowani generałowie, ambitni arystokraci chcą przesunąć koło dziejowe, chcą albo obalić republiki albo utrzymać je jako państwa do pewnej tylko klasy istniejące, jako środek do osiągnięcia najważniejszego dla nich celu: utrzymania klasy robotniczej w zależności politycznej i gospodarczej.

Czem bowiem jest pucz Heimwehry, jeżeli nie próbą przeprowadzenia gwałtem tego, co drogą parlamentarną zrobić się nie dało: odebrania klasie robotniczej należnego jej głosu, osłabienia jej znaczenia dla umożliwienia odebrania jej tego, co w dniach rewolucji i w latach po niej uzyskała? Austrjacka Heimwehra została utworzona, istniała i działała tylko jako broń w ręku wielkiego przemysłu przeciw zorganizowanym socjalistom, wielki przemysł wkładał ogromne sumy w jej utrzymanie i uzbrojenie, aby w stosownej chwili wykonać zamach, zdobyć czerwony Wiedeń, zburzyć organizacje i wypędzić przedstawicieli robotniczych z ciał parlamentarnych, z zarządów gmin itd.

Dlaczego zamach niedzielny nie udał się? Czy może dlatego, że rząd Burescha zmobilizował kilkuset żołnierzy i żandarmów do walki z Pfrimerem? Nie ta mobilizacja, nie ta gotowość do walki — zresztą bardzo wątpliwa — spowodowała fiasko zamachu; Buresch wiedział, że 30 tysięcy robotników zorganizowanych w Schutzbundzie stoi w pogotowiu do obrony praw klasy robotniczej; że za tą uzbrojoną siłą stoją setki tysięcy robotników, gotowych strajkiem generalnym w fabrykach, na kolejach, na poczcie itd. poprzeć akcję Schutzbundu; że słabość czy wahanie się rządu muszą wywołać otwartą wojnę domową, która przedewszystkiem utnie wszystkie możliwości pożyczkowe i czyhającym naokoło sąsiadom da pożądaną sposobność do rozebrania Austrji — nie, do odebrania tego, co uważają za zabrane sobie, np. Węgry Burgenland, Jugosławja Karyntję, Włochy Tyrol itd.

Skończyło się inaczej, niż inicjatorzy i wykonawcy zamachu spodziewali się. Nie Pfrimer i Starhemberg będą wieszać przywódców socjalistycznych, lecz oni staną przed sądem obwinieni o największą zbrodnię, jakiej polityk może się dopuścić: o nieudały zamach stanu. Gdyby zamach się udał, byliby bohaterami i rządcami kraju; nie udał się, są więźniami i — jeżeli sprawiedliwość burżuazyjna nie zawiedzie — długo nimi pozostaną. A klasa robotnicza w Austrji, która bez czynnego udziału a samem istnieniem swej siły uniemożliwiła zwycięstwo zamachu, staje wobec widoków nowego zwycięstwa: wybrania w dniu 18 października swego męża zaufania prezydentem państwa. Nie ulega bowiem wątpliwości, że klęska Himwehry i stojących za nią potęg grubo osłabiła szanse kandydata mieszczańskiego, na którego zresztą niema zgody w obozie mieszczańskim, złożonym z trzech głównych i kilku pomniejszych grup. Wybór tow. Rennera będzie odpowiedzią na zamach niedzielny.



# Za kulisami zmiany rządu w Anglji

II.

Nacisk kapitału bankowego zatem istniał. Nacisk ten był wykonywany nie dlatego, ponieważ zmniejszenie zasiłków było naprawdę potrzebne dla pokrycia deficytu, lecz z powodu symbolicznego znaczenia tych zasiłków: **system zasiłkowy oznacza utrwalenie kosztów produkcji i płac.** Największy opór przeciw zasiłkom wyszedł **od kapitalistów amerykańskich,** którzy walczą przeciw temu systemowi u siebie w kraju i stąd pożądany był dla nich przykład Anglji, gdzie — ich zdaniem — zasiłki zrujnowały budżet.

Pisma angielskie i amerykańskie ciągle wskazywały na to, że „trzeba skończyć z drugim socjalistycznym eksperymentem w Anglji", że trzeba „zebrać największe talenty dla przywrócenia zaufania w samej Anglji i zagranicą". Dla „zwalczenia socjalistycznego eksperymentu" można, według kapitalistycznej moralności, używać wszystkich środków. Kryzys finansowy w Anglji był tylko pozorem dla ataku, od dłuższego już czasu przygotowanego. Sam MacDonald mówił bez sprzeciwu w parlamencie o „wewnętrznem zastosowaniu pewnej propagandy", która miała odstraszyć zagranicznych kapitalistów od udzielenia Anglji kredytów. A ci, którzy tę propagandę (przeciw zmniejszaniu zasiłków) uprawiali, są zdaniem MacDonalda nietylko wrogami rządu, ale wrogami Anglji — tymczasem właśnie kapitaliści: „przyjaciele" Anglji utworzyli potężny front dla zadania rządowi robotniczemu śmiertelnego ciosu.

Czy front ten był zdecydowany wyciągnąć ze swego ataku wszystkie konsekwencje? Czy kapitaliści byliby się odważyli odrzucić żądanie rządu robotniczego o pożyczkę, wywołać przez to krach funta i wywołać katastrofalne wstrząśnienie całego handlu światowego? **Henderson** odpowiada na to, że kapitaliści nie mogli tego we własnym interesie uczynić. Może jednak Henderson się myli, gdyż **kapitaliści dla zadośćuczynienia swej nienawiści klasowej** nie cofnęliby się i przed wywołaniem katastrofy. W każdym razie przebieg przesilenia angielskiego uczy nas, **że międzynarodowy kapitał waży się na bardzo niebezpieczną grę, jeżeli mu idzie o zadanie ciosu proletarjatowi, jego rządowi, jego jedności.**

Angielska partja pracy okazała zdrowy instynkt, nie dawszy się wprowadzić w błąd tem, że Mac Donald i kilku innych zasłużonych przywódców zdecydowali się na przeprowadzenie żądań międzynarodowego kapitału. Należy przyznać, że Mac Donald i Snowden usiłują osłabić skutki swej kapitulacji dla klasy robotniczej. Mimo to **stanęli i stoją poza światem socjalistycznej walki.** Stanęli oni **na wyłącznie angielskiem stanowisku,** widząc tylko walkę o funta, gdzie **walka toczy się o nowe ukształtowanie świata.**

Narazie kapitał z walki wyszedł zwycięzca. Dlatego nie należy zbytnio nie doceniać jego siły. Nie jest to jednak dobrą oznaką dla zwycięzcy, jeżeli zwycięstwo swe zawdzięcza **rozpaczliwym środkom:** groźbie wywołania katastrofy w Anglji i w całym świecie. Można dlatego podzielić optymizm Hendersona, który oświadczył, **że nic nie może nas wstrzymać od dalszej walki za nasze ideały, o nasze zasady i za naszą wiarę w zwycięstwo socjalizmu.**

—ooo—

JAN BOJER

# ŻYCIE

ROZDZIAŁ I.

Na parę dni przed Wielkanocą malarz Tangen spotkał na ulicy swojego przyjaciela doktora Holtha i wytwornym ruchem ręki zatrzymał go.

— Ach, mój drogi, właśnie myślałem o tobie. Jesteś zaproszony na święta Wielkanocy przez generała Banga do jego chałupy w górach i odpowiesz naturalnie: bardzo dziękuję.

Doktór Holth przystanął ze swym pakietem książek. Miał około lat czterdziestu, krępy i szeroki, z ciemnym wąsem na zmęczonej twarzy.

— W góry — ja! A kto poprawi setkę zeszytów z zadaniami i będzie wykładać w dzielnicy wschodniej i zachodniej! Nie, mój przyjacielu. Człowiek utrzymujący rodzinę i pedagog, nie może jednak żyć tak przyjemnie jak sławny malarz.

Odwrócił się, by pójść dalej, ale tamten ujął go za ramię i przyłączył się do niego.

— Holth, posłuchaj, co ci powiem: jeśli na tydzień otrząśniesz z siebie żywiciela rodziny, pedagoga i reformatora ludzkości, zobaczysz, jak odświeżony wrócisz do domu. W górach będziemy mieć noce księżycowe i tańce, kobiety, wino i śpiew.

— Nie zwracaj-że się z taką płochą gadaniną do starego człowieka.

— Alboż nie wiesz, że pewien Austrjak odkrył środek przeciw starzeniu się? Jest nim taniec.

Jurgen Holth był za swych czasów studenckich korepetytorem u generała Banga, kiedy ten mieszkał w dowództwie. A później bywał zawsze mile widzianym w jego gościnnym domu, ale w ostatnich czasach stał się gorliwym socjalistą i uważał, że nie nadaje się już do tego towarzystwa.

— Aha — rzekł malarz — i tym razem nie zostałeś profesorem.

— Profesorem — ja... Zaśmiał się szydersko, a grube jego nogi przyspieszyły kroku.

Szli obok siebie na wzgórze zamkowe, a wysoki smukły malarz często musiał uchylać kapelusza i składać ukłony. Był nieco młodszy od Holtha, ale przeżył więcej. Jako biedny chłopak wiejski poszedł na naukę do malarza, ale po nocach czytał i rysował, spędził kilka burzliwych lat w Ameryce, wrócił z rześkiem samopoczuciem jankesa, stanowczo poświęcił się sztuce, szybko wypłynął i pewnego pięknego dnia ożenił się z panną, należącą do jednej z najlepszych rodzin w kraju. Teraz posiadał sławę światową, był wielkim panem, gdy miał pieniądze, a czarodziejem w zdobywaniu ich więcej, zawsze łaknący nowych wiadomości i nowych wrażeń, które chłonął z tym samym zdrowym apetytem jak dobre obiady i wyborowe wina. Odbył wiele podróży, miał za sobą wiele triumfów i wiele klęsk, ale jedno i drugie przyjmował z humorem, był sportowcem i lwem salonowym i trzymał się zdumiewająco młodo.

— Będzie tam w górach także pewna młoda dziewczyna, która marzy o tobie — dorzucił.

— Oczywista — chętnie w to wierzę.

— Była twoją uczenicą i nazywa się Astryd Riis, złotowłosa i pięknie zbudowana. Poza tem niejaka pani Ramm, tycjanowska madonna i pani Hiorth — tę musisz zobaczyć sam. — I malarz wyliczał w dalszym ciągu młode damy, mające uczestniczyć w tej wycieczce w góry, a za każdem nazwiskiem cmokał lekko językiem. Holth musiał słuchać wbrew swej woli i właściwie miał szaloną chęć przyłączyć się do tej partji, nie ze względu na damy, lecz dlatego, że nie mógł sobie wprost przypomnieć, kiedy po raz ostatni był na wsi i zażywał prawdziwego odpoczynku. I ostatecznie, zanim doszli na wzgórze do miasta, Tangen wymusił też na nim przyrzeczenie. Chociaż, Bóg raczy wiedzieć, jak uda mi się wyrwać z tego wszystkiego — rozmyślał, krocząc ku domowi z paką książek pod pachą.

Jurgen Holth należał do tych wielostronnie utalentowanych, którzy wszędzie zaczynają najrozmaitsze rzeczy, a w rzeczywistości nic nie osiągają. Kiedyś pragnął zostać poetą, ale taki zawód nie wystarcza przecież do założenia własnego ogniska. Następnie został historykiem kultury i promował się nawet, ale jego rodzina musiała z czegoś żyć, więc na razie był nauczycielem. Lata płynęły, rodzina się powiększała, a on wciąż jeszcze tkwił w stanie tymczasowości. Rozczarowania zrobiły z niego stopniowo gorliwego socjalistę, a wykłady i artykuły dziennikarskie również pochłaniały dużo czasu. Atoli ten sam brak słońca i świeżego powietrza, jaki panował w klasie szkolnej, w sali Domu robotniczego i w jego ponurem mieszkaniu, zaczynał już także wyciskać swe piętno na jego myśleniu. Że napróżno starał się zostać profesorem, było wynikiem intryg złych ludzi, a że dwukrotnie przepadł przy wyborach, to przypisywał znowu prześladowaniom. Stał się wybladłym, zużytym osobnikiem, który cierpiał na bezsenność i brak apetytu i często się irytował.

W tym roku Wielkanoc przypadała późno, nie było już śniegu w okolicy Chrystjanji, gdy natłoczone pociągi ranne, sapiąc, wyruszyły z miasta. Minęła spora chwila, gdy Holth w natłoku i zgiełku ujrzał na dworcu malarza. Przyglądał się wszystkim tym ludziom w sportowych strojach, z takim pośpiechem nadającym swoje narty. Mieli twarze taksamo szare, jak on, równocześnie jednak promieniejące jakiemś oczekiwaniem, którego nie rozumiał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

POSEŁ ADAM CIOŁKOSZ

# Jak przeprowadzić plebiscyt przeciwalkoholowy

Ustawa z dnia 21 marca 1931 r. sprzecznie ze swą istotną treścią zwana przeciwalkoholowa, daje możliwość najskuteczniejszego przeprowadzenia walki z alkoholizmem, w postaci **całkowitego zakazu sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych w granicach poszczególnych gmin miejskich i wiejskich**. Możliwość ta jest bardzo ograniczona, lecz bądź co bądź istnieje. Organizacje oświatowe i wychowawcze klasy robotniczej powinny ją wyzyskać, zwłaszcza w dobie obecnego kryzysu, — kiedy to każdy grosz, wydany na wódkę, jest niepowetowaną szkodą.

Podstawy prawne dla przeprowadzenia plebiscytu antyalkoholowego stanowią: ustawa z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych — (przeciwalkoholowa) (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 423) i rozporządzenie ministrów: spraw wewnętrznych i skarbu z dnia 30 lipca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 595).

### JAK SPOWODOWAĆ PLEBISCYT

Ustawa powiada, iż gminy władne są w obrębie swoich granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży **napojów alkoholowych, zawierających więcej niż 4'5 stopni alkoholu**. Sprzedaż piwa zatem nie może być objęta zakazem.

Istnieją dwie drogi dla przeprowadzenia plebiscytu, a mianowicie głosowanie zarządza zarząd gminy z własnej inicjatywy na skutek uchwały powziętej większością głosów, przy obecności 2/3 członków zarządu gminy. W ciągu czternastu dni, od dnia otrzymania uchwały rady gminnej, zarząd gminy obowiązany jest sporządzić listę uprawnionych do głosowania. Zaznaczam, że między ustawą a rozporządzeniem wykonawczem zachodzi sprzeczność; ustawa bowiem żąda uchwały zarządu gminy, zaś rozporządzenie domaga się uchwały rady gminnej.

Druga droga, znacznie uciążliwsza, zwłaszcza w większych miastach, bierze za punkt wyjścia **żądanie pisemne przynajmniej jednej dziesiątej części mieszkańców gminy**, posiadających czynne prawo wyborcze do Sejmu, a więc pełnoletnich, będących obywatelami państwa polskiego i zamieszkałych w gminie przynajmniej od pół roku.

Zarząd gminy winien jest sprawdzić legalność zgłoszonego żądania przeprowadzenia głosowania powszechnego i zawiadomić o tem właściwą władzę nadzorczą w ciągu dni czternastu od dnia otrzymania żądania. Również w ciągu dni czternastu od dnia otrzymania żądania mieszkańców ma zarząd gminy sporządzić **listy uprawnionych do głosowania**. Postępowania reklamacyjnego ustawa ani rozporządzenie wykonawcze nie przewiduje, co otwiera wdzięczne pole dla nadużyć ze strony zarządów gminnych, przychylnych wódce.

Dalej zarząd gminy wyznacza jeden lub więcej obwodów głosowania, oraz lokal głosowania dla każdego obwodu, bacząc na to, aby żaden obwód nie liczył więcej, niż 3000 uprawnionych do głosowania, oraz by żaden z uprawnionych do głosowania nie miał dalej od miejsca zamieszkania do lokalu głosowania, aniżeli 3 kilometry.

Ustalenie obwodów, wyznaczenie lokali głosowania i podanie do publicznej wiadomości, w sposób przyjęty w danej gminie, o terminie i miejscu głosowania, powinno nastąpić na czternaście dni przed dniem głosowania. Co się tyczy samego terminu głosowania, to ustawa przepisuje, iż zarząd gminy zarządzić ma głosowanie **najdalej w ciągu czterech tygodni** od daty przedstawionego żądania. O ustaleniu obwodów i wyznaczeniu lokali głosowania zarząd gminy wiejskiej i miasta nie stanowiącego odrębnego powiatu miejskiego, powinien zawiadomić powiatową władzę administracji ogólnej (to jest starostwo).

Dla każdego obwodu wyznaczy zarząd gminy **komisję plebiscytową** w składzie: przewodniczącego i czterech członków. — **Przewodniczącego** mianuje **państwowa władza nadzorcza** (t. j. starostwo); członków — rada gminna lub miejska z pośród swych członków. W razie zarządzenia głosowania powszechnego na żądanie mieszkańców gminy, dwóch członków komisji plebiscytowej powołuje rada gminna lub miejska **z pośród organizacyj społecznych**, biorących udział w walce z alkoholizmem na terenie gminy, a w ich braku z pośród innych organizacyj oświatowo-kulturalnych. W wypadku ustalenia więcej, niż jednego obwodu, komisje obwodowe, po skończonem głosowaniu, przysyłają opieczętowane urny z odpowiednim protokołem **do komisji głównej, wyznaczonej przez zarząd gminy**, która dokona obliczeń i ustali wyniki głosowania. Obliczenie głosów powinno być dokonane natychmiast po ukończeniu głosowania i stwierdzone odpowiednim protokołem, — przesłanym zarządowi gminy niezwłocznie po obliczeniu wyniku głosowania.

Członkiem komisji plebiscytowej może być tylko osoba, uprawniona do głosowania i umiejąca czytać i pisać po polsku. Przepis ten, podobnie jak przepis, zezwalający na oddawanie w czasie głosowania kartek z napisami tylko w języku polskim, utrudni plebiscyty w Małopolsce wschodniej, gdzie do tej pory 186 gmin przeprowadziło zakaz sprzedaży wódki, na ogólną liczbę 227 takich gmin w całej Rzeczypospolitej.

Jak widać, na skład komisyj plebiscytowych rozstrzygający wpływ mieć będą starostwa oraz rady gminne w Małopolsce, pochodzące z kurjalnych wyborów.

### JAK ODBYWA SIĘ GŁOSOWANIE

Głosowanie musi odbywać się **w dniu świątecznym** i ma trwać od godziny 9 rano do g. 9 wieczorem. Uprawnionym do głosowania jest każdy mieszkaniec gminy, posiadający czynne prawo wyborcze do Sejmu. Głosowanie jest **tajne, równe i bezpośrednie**, a odbywa się w drodze składania do opieczętowanej przez komisję plebiscytową urny przez uprawnionych do głosowania białej kartki z napisem w języku polskim **„zakaz"** lub **„sprzedaż"**, odbitym mechanicznie lub pisanym ręcznie. Kartki z napisem „zakaz" uważa się jako oddane za wprowadzeniem zakazu sprzedaży napojów alkoholowych w gminie, kartki zaś z napisem „sprzedaż" jako oddane przeciw wprowadzeniu takiego zakazu.

Uchwała o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych powinna zapaść zwykłą większością głosów, **przy udziale przynajmniej połowy uprawnionych do głosowania**. W tym punkcie ustawa poprzednio obowiązująca została znacznie pogorszona. Podczas gdy poprzednio do wprowadzenia zakazu potrzebna była większość głosów **bez względu na liczbę głosujących**, to teraz zakaz nie wejdzie w życie, choćby nawet wszyscy głosujący za nim się wypowiedzieli, jeżeli bodaj połowa uprawnionych nie stanie do urn wyborczych. — Dawniej zatem zwolennicy wódki musieli mobilizować się do głosowania, jeśli chcieli uratować szynki; teraz wystarczy im pozostać w domu, aby osłabić frekwencję wyborczą i sprowadzić ją niżej połowy uprawnionych. Innemi słowy, zwolennicy zakazu muszą pozyskać dla siebie nietylko większość głosujących, ale większość uprawnionych do głosowania. W miastach i miasteczkach, a nawet w dużych wsiach, zmniejsza to wybitnie szanse plebiscytu.

Koszta przeprowadzenia głosowania ponosi gmina.

### ZAPROTESTOWANIE PLEBISCYTU

W ciągu dni 3 po dniu przeprowadzenia plebiscytu winno być uskutecznione ogłoszenie publiczne o wyniku głosowania. Następnie zarząd powinien przedłożyć władzy nadzorczej sprawozdanie o wyniku głosowania, a mianowicie według ustawy w ciągu miesiąca, zaś w terminie 3 dni według rozporządzenia, które znowu w tym punkcie jest sprzeczne z ustawą.

W ciągu 14-tu dni od daty ogłoszenia wyniku głosowania każdy uprawniony do głosowania może zgłosić **zastrzeżenia** co do sposobu przeprowadzenia głosowania z tytułu naruszenia postanowień ustawy i rozporządzenia wykonawczego do właściwej władzy administracyjnej, a mianowicie jeżeli głosowanie odbyło się w gminie wiejskiej lub w mieście nie stanowiącem odrębnego powiatu miejskiego: do powiatowej władzy administracji ogólnej (to jest do Starostwa).

O ile właściwa władza administracji ogólnej w ciągu miesiąca od dnia otrzymania uchwały sprzeciwi się jej wprowadzeniu w życie, może zarząd gminy na zasadach ogólnych odwołać się do wyższej instancji (to jest do Województwa). Sprzeciw starostwa może nastąpić tylko z powodu powzięcia uchwały o zakazie z naruszeniem przepisów ustawy przeciwalkoholowej.

Uchwała o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych niezakwestionowana w ciągu miesiąca przez Starostwo staje się wykonalna. O ile starostwo nie podniesie sprzeciwu, zarząd gminy obowiązany jest pisemnie powiadomić **właściwą Izbę** Skarbową o uchwalonym zakazie. Izba skarbowa wprowadza zakaz w życie od najbliższego terminu ustawowego. Jednocześnie z zawiadomieniem Izby skarbowej, powinien zarząd gminy uchwałę o zakazie podać do wiadomości publicznej w sposób, przyjęty w danej miejscowości.

### WEJŚCIE ZAKAZU W ŻYCIE

Uchwała o zakazie, po uzyskaniu zgody starostwa, wchodzi w życie conajmniej **w dziewięć miesięcy od chwili jej powzięcia**, przynajmniej **w siedm miesięcy po podaniu jej przez zarząd gminy do wiadomości Izby skarbowej** i tylko **z dniem 1 stycznia lub 1 lipca.**

**Przykład:** Dnia 8 września 1931 mieszkańcy przedkładają zarządowi gminy żądanie plebiscytu. Do dnia 22 września zarząd gminy sprawdza legalność żądania i zawiadamia starostwo, oraz sporządza listy głosujących. 6 października odbywa się głosowanie, z wynikiem pomyślnym. 9 października zarząd gminy ogłasza wynik głosowania i zawiadamia o nim starostwo. Do 9 listopada starostwo nie podniosło sprzeciwu, wobec czego zarząd gminy ogłasza uchwałę o zakazie i podaje ją do wiadomości Izby skarbowej. Zakaz wchodzi jednak w życie **dopiero z dniem 1 stycznia 1933**, gdyż musi minąć 9 miesięcy od dnia plebiscytu, 7 miesięcy od zawiadomienia Izby skarbowej, poczem najbliższym ustawowo dopuszczalnym terminem wejścia w życie zakazu jest dopiero 1 styczeń 1933.

Z chwilą wejścia w życie uchwały o zakazie gasną z samego prawa i bez obowiązku jakiegokolwiek odszkodowania ze strony państwa wszystkie istniejące w tej gminie koncesje na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych.

Rewizja powziętej uchwały może nastąpić nie wcześniej, niż po **upływie lat 3** od wejścia w życie zakazu. Do powzięcia uchwały rewizyjnej mają zastosowanie przepisy, odnoszące się do uchwały o zakazie.

### PONOWIENIE PRZEPROWADZONYCH PLEBISCYTÓW

Uchwały o zakazie detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych, powzięte na zasadzie postanowień ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 r. winny być poddane rewizji w ciągu 6 miesięcy i ponownemu głosowaniu powszechnemu w myśl postanowień obecnie obowiązującej ustawy. Ponieważ nowa ustawa „przeciwalkoholowa" weszła w życie 17 czerwca 1931, przeto termin do ponownego głosowania **upływałby 16 grudnia br.**

Nowa ustawa **nie przewiduje wcale możliwości rozciągnięcia zakazu na cały powiat.**

Takie są nowe przepisy o plebiscytach przeciwalkoholowych. Pomimo trudności i ograniczeń, wypływających z tych przepisów, organizacje robotnicze powinny przystąpić do walki z tym strasznym wrogiem proletarjatu, jakim jest alkohol.

# LISTY Z KRAJU

*Przeciszów* (pow. Oświęcim), 13 września.

### JAK WYGLĄDA OPIEKA NAD BEZROBOTNYMI NA WSI

„Opieka" nad bezrobotnymi na wsi. Jest nas bezrobotnych w Przeciszowie przeszło 30, a nikt się nie zatroszczy, z czego ci ludzie żyją. Przy budowie gościńca przez Podlesie jest pracy dość, gdyby sprawiedliwie pracę podzielono. Ale dzieje się tak, że niektórzy pracują przez cały rok, a reszta musi się przyglądać i głodem przymierać.

Niedawno zebrali się bezrobotni przed kancelarją urzędu gminnego, celem żądania wyjaśnienia od naczelnika p. Franciszka *Oleksego*, a mimo, że było już po 8, wójta nie było w urzędzie. Bezrobotni udali się więc do jego domu i mogli się przekonać, jak wójt zajęty jest, przy pomocy swych najemników, robotami gospodarskiemi. Gdy zobaczył idących w kierunku jego domu bezrobotnych, zaczął z daleka już przezywać ich i „siarczyście" kląć, a następnie wszedł do mieszkania, nie chcąc nawet mówić z bezrobotnymi, bo wiadomo, syty głodnemu nie wierzy. A gdy bezrobotni wybrali delegację, złożoną z 3 osób, która się udała do wójta, aby mu przedstawić panującą nędzę wśród tutejszych bezrobotnych i zaproponować zatrudnienie bezrobotnych przy budowie gościńca na zmianę, aby wszyscy mieli przez jakiś czas marny zarobek, usłyszeli delegaci z ust wójta przezwiska od „złodziei" itp., a pani wójtowa z warzechą rzuciła się na delegatów, a także — konewkami chcąc im głowy porozbijać.

Naczelnik gminy, w poczuciu swej wyższości, jako urzędowa osoba, nie zadowolił się słowną obrazą bezrobotnych, lecz kopał ich i z mieszkania wyrzucił, choć mu nikt ani słowem nie ubliżył.

Możeby tak starostwo w Oświęcimiu wglądnęło w tę sprawę i pouczyło p. naczelnika, że prawo do pracy mają wszyscy obywatele i że nie wolno nikogo kopać i obrażać. Przyjdzie czas, kiedy p. naczelnik będzie się ubiegał o nasze głosy, ale wtedy przypomni mu klasa robotnicza, że nie nos dla tabakiery...

# Z SALI SĄDOWEJ

## O ZDRADĘ GŁÓWNĄ

Na ławie oskarżonych przed krakowskim sądem przysięgłych zasiedli wczoraj: dr. Rachela Berkowiczowa (lat 27), Józefa Kuszyk (lat 20), krawcowa i Jan Drewniak (lat 19), kuśnierz, oskarżeni o zbrodnię zdrady głównej)z §§ 58 bc, 59 c u. k. i art. I z 17 grudnia 1862. Trybunałowi przewodniczy sso. dr. Pilarski, wotują sso. dr. Jek i wiceprezes dr. Hubl. Oskarża prokurator dr. Kozłowski, bronią osk. dr. Berkowiczową adw. dr. Woźniakowski, osk. Kuszykową adw. dr. Knobel i osk. Drewniaka adw. dr. Schoenwetter.

**Wedle aktu oskarżenia,** dnia 22 kwietnia br. popołudniu, zauważył wywiadowca Jan Dębosz przechadzającą się pod gmachem „Kurjera" przy ul. Wielopole Józefę Kuszyk, która swem zachowaniem się zwróciła na siebie uwagę tegoż wywiadowcy. Po pewnej chwili, u wylotu ul. Librowszczyzna spotkała się z osk. Drewniakiem, z którym chwilę porozmawiała, poczem rozeszli się i każde z osobna spacerowali po ul. Wielopole, jakby w oczekiwaniu na kogoś. Niedługo potem wyszła z ul. Librowszczyzna oskarżona dr. Berkowiczowa, podeszła do Kuszykównej i po przywitaniu się i krótkiej rozmowie odeszła wolnym krokiem, zaś Kuszykówna podeszła do osk. Drewniaka, poczem szybkim krokiem podążyli oboje za osk. Berkowiczową ul. Dietlowską. Tu przywitali się z nią, a Berkowiczowa wysunęła się naprzód i spotkała się z jakąś kobietą, z którą porozmawiała, poczem wróciła do Kuszykówny i Drewniaka. Po chwili Kuszykówna udała się z ową kobietą na ul. Starowiślną do bramy domu pod L. 23, skąd po chwili wyszła sama Kuszykówna z 8 pakietami w papier owiniętemi pod pachą i powróciła do oczekujących ją oskarżonych, poczem wszyscy troje udali się do kina „Uciecha", gdzie w westibulu zostali przytrzymani przez wywiadowcę Dębosza. Drewniak rzucił się do ucieczki, lecz został przytrzymany. Na komisarjacie zapytana Kuszykówna, co jest w paczce, odpowiedziała, że żurnale. Po otwarciu pakietu okazało się, że zawierał on wydawnictwo „Czerwona Pomoc", organ komitetu centralnego „Czerwonej Pomocy" w Polsce (Mopr.), plik odezw, wydanych przez komitet centralny „Czerwonej Pomocy" w Polsce, oraz plik odezw Komitetu Centralnego Komunistycznej Partji Polski, zatytułowanej: „Do robotników i robotnic rolnych", oraz czasopisma komunistyczne.

Wobec tego dokonano rewizji w mieszkaniu oskarżonej Kuszykówny, w czasie której znaleziono ukryte w łazience wydawnictwa „Czerwona Pomoc" w Polsce, plik odezw. wydanych przez Okręgowym Komitet Mopru, zatytułowanych: „8 marca rewolucyjne kobiety całego świata demonstrować będą..." itd. Zakwestjonowane wydawnictwa propagują hasła wywrotowe i rewolucyjne i starają się masy pracujące robotników i robotnic w Polsce skupić pod sztandarami komunistycznych organizacyj jakoto komunistycznej partji Polski i „Czerwonej Pomocy".

Na rozprawie oskarżeni wypierają się winy. — Oskarżona dr. Berkowiczowa tłumaczy się, że do żadnej organizacji politycznej, a tem samem komunistycznej, nie należy i żadnej działalności komunistycznej nie przedsiębierze. Również przeczy, by znała oskarżonych, a spotkanie było przypadkowe. Oskarżona Kuszykówna zeznała, że nie znała dr. Berkowiczowej i tylko przypadkiem się z nią spotkała, gdy pytała ją o kino „Uciecha". Tam miała spotkać się z nieznajomą kobietą, która miała u niej zamówić suknię. O odezwach, znalezionych w jej mieszkaniu, dowiedziała się dopiero w więzieniu. Również oskarżony Drewniak zeznaje, że nie należy do żadnej partji komunistycznej i spotkanie jego z dr. Berkowiczową było przypadkowe.

Świadkowie zeznali obciążająco dla oskarżonych. Po przeprowadzonej rozprawie, **trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.**

# Fundusz prasowy

Komitet miejscowy Cieszyn 10 złotych.

Stały czytelnik „Naprzodu" śpieszy z amunicją dla zaatakowanej reduty w sumie 5 złotych i wzywa wszystkich, którym ta reduta jest drogą, by dostarczyli amunicji celem odparcia wroga.

**Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!**

# Prof. Chrzanowski będzie nadal wykładał

Jak się dowiadujemy, prof. Ignacy Chrzanowski przeniesiony w stan spoczynku, **będzie jednak dalej prowadził swoje wykłady jako „zlecone"** — tak brzmi określenie urzędowe — **przez Uniwersytet Jagielloński, który temsamem wyraził wielkiemu uczonemu swoje najwyższe uznanie, a także zajął stanowisko wobec decyzji ministra oświaty co do przeniesienia uczonego polskiego w stan spoczynku.**

Ustaje więc tylko praca pedagogiczna prof. Chrzanowskiego w seminarjum polonistycznem, lecz wykłady jego będą prowadzone nadal.

Czas zaś zaoszczędzony na pracy wychowawczej będzie mógł prof. Chrzanowski obrócić na działalność twórczą, a zwłaszcza na oddawna oczekiwaną **„Historję literatury od rozbiorów po dzień dzisiejszy"** — którą podobno już kończy.

# „Komendant główny" Piłsudski żąda odroczenia rozprawy

W dniu wczorajszym w sądzie karnym w Krakowie miała się odbyć rozprawa przeciw dr. Mieczysławowi Frączkiewiczowi, sędziemu i prezesowi osławionej Legji mocarstwowej, oraz przeciw Marjanowi Domagalskiemu, chorążemu tejże Legji, oskarżonym przez porucznika Brzechowskiego o obrazę czci w związku ze znaną aferą w Legji mocarstwowej. Do rozprawy nie doszło, gdyż klasyczny świadek rotmistrz Władysław Koliński nie przybył. Niezwykłe wrażenie na sali rozpraw wywołał telegram, przesłany w sprawie rotmistrza Kolińskiego, następującej treści:

**„Świadek rotmistrz Koliński, zwichnął nogę — przyjechać nie może. Świadectwo lekarskie wysyłam. Proszę odroczyć sprawę — liczby czynności rzymskie 22 Kg 322/31, Komendant główny — Piłsudski".**

Do tego więc doszło, że p. Rowmund Piłsudski, główny komendant „Legji mocarstwowej", przysyła w imieniu swojej armji telegram, by odroczyć rozprawę przeciw podwładnemu mu rotmistrzowi.

Zanim się zorjentowano w sądzie, wszyscy myśleli że telegram wysłał prawdziwy komendant.

# KRONIKA

PREZYDENT MOŚCICKI PRZYBĘDZIE DO KRAKOWA. Prezydent Rzplitej prof. Mościcki ma przybyć do Krakowa w dniu 27 bm. na uroczystości, związane z ogólno-polskim Zjazdem delegatów stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych R. P. Równocześnie w tym czasie odbędzie się poświęcenie sztandaru 3 pp. Ziemi krak. Stow. Rez. i b. wojsk. R. P. Prezydent Mościcki zamieszka na Wawelu.

POCZĄTEK WPISÓW NA UNIW. JAGIELL. Wczoraj rozpoczęły się wpisy na Uniw. Jagiell. na rok szkolny 1931-32. Pierwszy dzień wpisów zaznaczył się słabą frekwencją na wszystkich wydziałach. Wzmożenia napływu studentów należy oczekiwać dopiero od 20 bm. *Opłaty uniwersyteckie nie uległy zmianie.* Pierwotny projekt zrównania opłat na poszczególnych wydziałach został odroczony, prawdopodobnie do przyszłego roku.

ROZPRAWY ODWOŁAWCZE OD WYROKÓW SĄDU PRACY. Prezes sądu okręgowego w Krakowie rozesłał ławnikom przy tym sądzie występującym z ramienia pracobiorców i pracodawców, wezwania do udziału w kompletach sędziowskich, które będą rozpatrywały odwołania od wyroków sądu pracy, jako sądu I. instancji. Rozprawy odwoławcze rozpisane zostały na czas do 30 grudnia br. Pierwsza odbędzie się dziś we środę. — W każdym komplecie sądzącym zasiada tak ławnik ze strony pracobiorców jak i pracodawców.

OMAL NIE KATASTROFA KOLEJOWA W KRAKOWIE. Pasażerowie, którzy przyjechali 14 bm. do Krakowa pociągiem osobowym o godzinie 20'55 z Katowic, przeżyli straszną chwilę. Pociąg ten wjechał bowiem wskutek fałszywego zarządzenia urzędnika dyżurnego na tor, na którym miała miejsce w lutym ub. r. katastrofa, w której zginęło 5 ludzi. Na szczęście w ostatniej chwili pociąg wycofano, a podróżni z rozmów kolejarzy dowiedzieli się, jaka była tego przyczyna. Może dyrekcja kolei wyjaśni, z jakich powodów niebezpieczeństwo na tym odcinku jest coraz większe.

KAMIEŃ W POCIĄGU. Do pociągu osobowego Nr. 123 na przestrzeni Dulowa—Krzeszowice, nieznany sprawca rzucił kamieniem, wybijając szybę w przedziale III klasy wskutek czego jadąca w tym przedziale Salawa Walerja zam. w Wilkowicach—Bystrej, odniosła od rozbitej szyby okaleczenie twarzy.



DR JULJAN PRASCHILL, naczelnik wydziału handlowo-taryfowego krakowskiej dyrekcji kolei, został przeniesiony w stały stan odpoczynku. — Ustępującego naczelnika Praschilla żegnają szerokie rzesze urzędnicze z niekłamanym żalem.

KRZESZ KAWALEREM FRANCUSKIEJ LEGJI HONOROWEJ. Artysta malarz Męcina-Krzesz krakowianin, ogólnie znany w naszem mieście, został mianowany na wniosek francuskiego min. oświaty, kawalerem francuskiej Legji honorowej. P. Krzesz zamieszkał obecnie pod Poznaniem.

OTWARCIE KLINIKI POŁOŻNICZEJ I CHORÓB KOBIECYCH U. J. Klinika położnicza i chorób kobiecych UJ. ul. Kopernika 7, pozostająca pod dyrekcją prof. Zubrzyckiego, zamknięta przejściowo z powodu remontu, po gruntownem odnowieniu i zaprowadzeniu najnowszych urządzeń leczniczych z zakresu leczenia zachowawczego, radio-fizyko- i elektroterapji (rad, diatermia, lampa kwarcowa, solux itp.) wznawia swą działalność z dniem 21 bm. Przyjmowanie chorych ginekologicznych odbywa się codziennie od godz. 8 rano; przypadki nagłe i położnicze całą dobę.

ZAMKNIĘCIE FABRYKI LIKIERÓW W KLAŚNIE. Pod Wieliczką w Klaśnie istnieje od kilku lat fabryka starej firmy holenderskiej „Bols", która wyrabia znane likiery. Fabryka ta prowadzona na wielką skalę ma być z dniem 1 stycznia 1932 zwinięta.

KARAMBOLE. Wskutek nieostrożnej jazdy najechał szofer Wolek Alfred, zam. Urzędnicza 22, w ulicy Szpitalnej — taksówką na przechodzącego przez jezdnię Mozesa Hirscha, kupca, zamieszkałego w Krakowie, św. Agnieszki 1, który upadł na jezdnię i doznał okaleczenia głowy. Został zaopatrzony przez pogotowie ratunkowe. Kierowcy odebrano prawo jazdy, samochód unieruchomiono. — Samochód reklamowy Firmy Ramsa — reklamujący margarynę, najechał na Alei Mickiewicza u wylotu ulicy Krupniczej na Franciszkę Bojarską, zam. Zbożowa 3, jadącą na rowerze. Bojarska upadła wskutek najechania na bruk i doznała wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Kierowca zbiegł po wypadku. — Wczoraj rano tramwaj jadący w stronę Podgórza przy III moście na Wiśle wpadł na konny wóz. Koń został zabity a wóz uszkodzony. Straż ogniowa musiała usunąć konia i rozbity wóz, aby umożliwić podjęcie ruchu tramwajowego.

OBŁAWA POLICYJNA. Na terenie m. Krakowa odbyła się obława policyjna w wyniku której doprowadzono do Komisar. PP. 83 osób z czego zatrzymano: 1) Kaczorowskiego Franciszka, lat 21, poszukiwanego przez sąd, 2) Majkę Edwarda, lat 27, za włamanie do firmy Ada przy ul. Grzegórzeckiej, Za tajny nierząd 2 osoby, przekroczenie regulaminu dla prostytutek 9, włóczęgostwo 12, niedozwolony powrót 7 osób, drobne kradzieże 3 osoby, żebractwo 2, przekroczenie dozoru polic. 2 osoby, — resztę zwolniono. Ponadto przytrzymano: Piekarską Zofję, lat 54, za kradzież krzesła z kościoła Marjackiego.

PRZEZ OKNO. Lustig Dorze, zam. Smolki 8, skradziono z mieszkania, dokąd złodziej wszedł przez okienko od ustępu, garderobę wartości 200 złotych.

PODEJRZANA PODRÓŻ MOTOCYKLEM. Płatek Jan, zam. Krakusa 22, zgłosił do policji, że Ułosz Henryk, zam. ulica Wiejska, wziął od niego motocykl Kr. 95201 wartości 1250 zł. pod pozorem wyszukania kupca na tenże motocykl i wyjechał w niewiadomym kierunku.

ZNALEZIONE DZIECKO NA PLANTACH. — Cisak Marja, zam. w Prądniku Czerwonym znalazła wieczorem na plantach miejskich naprzeciw Sądu Okręgowego, dziecko płci żeńskiej, liczące około 1½ roku. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego — za matką prowadzi poszukiwania II komisarjat.

—ooo—

## TEATRY I KONCERTY

**DZIŚ KONCERT EGONA PETRIEGO W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.** Występ znakomitego pianisty Egona Petriego odbędzie się dziś we środę o godzinie 8 wieczorem w teatrze miejskim. Znakomity artysta wybrał na swój program szereg arcydzieł literatury muzycznej: Bacha preludjum, fuga i Allegro Es-dur; Mozarta fantazja i sonata C-mol; Busoniego indyjski dziennik i Carmen fantazja; Schuberta-Tausiga andante i warjacje H-mol, marsz wojskowy, Chopina nokturn H-dur, barcarole, Liszta ballada H-mol i polonez E-dur. Bilety do nabycia w kasie miejskiej teatru miejskiego.

**WZNOWIENIE PRZEDSTAWIEŃ DRAMATU I KOMEDJI W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO** nastąpi jutro we czwartek komedją Coolusa „Ziółko", w wykonaniu pp.: Bednarskiej, Kosteckiej, Ludwiżanki, Walewskiej, Hierowskiego, Kulakowskiego, Leliwy, Szymańskiego oraz Turskiego. W piątek 18 bm. powraca na afisz aktualna sztuka Kazimierza Leczyckiego „Sztuba".

**„RIGOLETTO" W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.** W sobotę 19 bm. wchodzi na repertuar operowy arcydzieło Verdiego „Rigoletto"

**Z TEATRU BAGATELA.** Dziś we środę poraz ostatni wesoła rewja pod tytułem „300 żon", obfitująca w humor, piosenkę, satyrę i efektowne tańcze. Będzie to pożegnalne przedstawienie zespołu pod kierownictwem Antoniego Kaczorowskiego. Na ekranie film pod tytułem „Księżniczka Olala" z Carmen Boni, Marleną Dietrich i Walter Rillą w rolach głównych.

—ooo—

## Z Polski

TRAGEDJA STUDENTA. W sobotę wieczorem w Tarnowie rzucił się z okna II piętra 20-letni Maurycy Schwimmer. Następnego dnia zmarł. Jak słychać przyczyną tego strasznego kroku było ciężkie położenie materjalne rodziny denata, który po ukończeniu gimnazjum pragnął studjować prawo w Krakowie a nie mógł studjów podjąć z braku środków materjalnych. Samobójstwo młodego człowieka wywarło w Tarnowie wielkie wrażenie.

KIEDY KRZYWDA ZOSTANIE NAPRAWIONA? Odnośnie do notatki pod tym tytułem, umieszczonej 10 września w sprawie odszkodowania dla staruszki Pilchowej za realność zabraną jej pod budowę kolei Ustroń—Wisła, otrzymujemy następujące szczegóły: Staruszka Pilchowa wskutek reumatyzmu ma przykurczone ręce i nogi, tak, że wcale chodzić nie może. Na cenę którą wyznaczyła komisja wojewódzka z Katowic, Pilchowa zgodzić się nie chciała i przekazała sprawę sądowi. Rzeczoznawcy ocenili wartość na sumę około 4 tysięcy złotych, tj. połowę tego co wyznaczyła komisja. To jednak jeszcze bardziej pokrzywdziło nieszczęśliwą. Sprawa ta ciągnie się już całe lata i staruszka znajduje się naprawdę w skrajnej nędzy. Uważam, że przy dobrej woli wojewody Grażyńskiego, prośby do prezydenta Rzeczypospolitej byłyby zbyteczne i staruszka otrzymałaby należytość odpowiadającą faktycznej wartości jej majątku. Tylko wojewódzka komisja ponosi winę w tej sprawie.

UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY. W ręce władz wpadł groźny bandyta o niezwykle bujnej przeszłości kryminalnej, 40-letni Ignacy Grzybowski z Sosnowca. Grzybowski, który większą część życia spędził w więzieniu, odsiadywał ostatnio 15-letnie więzienie w więzieniu świętokrzyskiem, skąd wyszedł przed terminem, kara bowiem kończyła się dopiero w 1934 roku. Grzybowski przebywający od kilku miesięcy na wolności, czas ten wyzyskał dla dokonania szeregu grabieży, rabunków z bronią w ręku i innych przestępstw. Ponadto Grzybowski podejrzany jest o szereg morderstw, jakich ostatnio dokonano. Między innemi podejrzany jest o popełnienie morderstwa na osobie kasjera tartaku w Kielcach, któremu zrabował 45 tys. złotych i ostatnio na handlarzu bydła pod Dęblinem, gdzie zrabował 15 tys. zł. Policja niemal całego kraju szukała groźnego bandyty i wreszcie wpadła na jego trop w Kielcach. Następując mu na pięty, policja kielecka łącznie z policją śląską ujęła go w Małej Dąbrowie i przewiozła do Katowic. Grzybowski symuluje obłąkanie.

WORKI Z TYTONIEM POD TRUMNĄ. Na cmentarzu ewangelickim w Częstochowie zebrał się tłum publiczności, która śledziła przebieg poszukiwań, przedsięwziętych przez straż graniczną. Okazało się, że urzędnicy szukali wśród grobów ukrytego jakoby przez szmuglerów tytoniu. Na końcu cmentarza ewangelickiego znajduje się opuszczony grobowiec pewnego Rosjanina, zamykany na żelazne drzwiczki. Kiedy funkcjonarjusze zeszli do wnętrza grobowca, ujrzeli ułożone przed trumną olbrzymie worki, napełnione szmuglowanym tytoniem. Zaaresztowano dozorcę cmentarza, który przyznał się, iż należy do szajki przemytniczej. Na czele jej stoi niejaki Bolesław Fider, znany władzom jako przemytnik, niejednokrotnie już karany za szmugiel tytoniu z Niemiec. Dorobił się na tym procederze tak szybko, iż przed rokiem kupił jeden dom, obecnie niedawno nabył drugi w pobliżu cmentarza, co mu ułatwiało kontakt z dozorcą cmentarza Markiem Kępą. Ukryty pod trumną tytoń waży przeszło 70 klg., wobec czego cło wynosiłoby około 20 tys. złotych. Pięciokrotna kara nakładana w takich wypadkach wniosłaby do skarbu państwa 100 tys. zł. Aresztowano kilku przemytników w melinie Fidora.

UDAREMNIONY ZAMACH NA POCIĄG POD WILNEM. W niedzielę w godzinach popołudniowych usiłowano dokonać zamachu na kolej na szlaku Nowowilejka—Bezdany, w odległości 20 kilometrów od Wilna. Sabotażyści, chcąc spowodować wykolejenie pociągu, ułożyli na torach kamień znacznych rozmiarów w ten sposób, że przejeżdżający pociąg uległby katastrofie. Odcinek kolejowy w tem miejscu był lustrowany przez policję, która też zauważyła przeszkodę. Podczas zarządzonego pościgu niedaleko miejsca zamachu zatrzymano podejrzaną osobistość, która nie mogła wytłumaczyć celu swego tu pobytu i plątała się w odpowiedziach. Przesłuchanie zatrzymanego trwało kilka godzin, a wynikiem tego było aresztowanie 4 osobników, którzy organizowali zamachy kolejowe. Śledztwo trwa.

—ooo—

## Z zagranicy

SOWIETY W CYFRACH. Rosja jest krajem ubóstwienia cyfr i danych statystycznych. Ubóstwienie to sięga już granic mistyki gospodarczej. — Miarą stosunków gospodarczych jest pieniądz, jako czynnik oceniania wartości poszczególnych dóbr materjalnych. Tymczasem właśnie w Rosji sowieckiej, tym kraju religji, cyfr i liczb, wartość samego pieniądza zawieszona jest w próżni. Albowiem rubel sowiecki wartości stałej nie posiada i nie notuje go żadna giełda na świecie. Zato ma on dwie wartości równolegle w stosunku do walut zagranicznych: — jedna z nich, to kurs oficjalny, — druga zaś, to kurs rzeczywisty dwukrotnie niższy od kursu oficjalnego. Stąd też mamy w Rosji sowieckiej olbrzymie różnice w cenach. I tak hotele i restauracje, przeznaczone przeważnie dla cudzoziemców są podwójnie droższe niż na zachodzie Europy. Ceny za obuwie i ubrania są wyższe kilkakrotnie, tak, że obuwie i ubrania są conajmniej pięć razy, a nieraz i dziesięć razy droższe od tych samych artykułów na zachodzie. Bardzo drogie są bilety kolejowe dla przejazdów zagranicę, tak samo telegramy i rozmowy telefoniczne, gdy tymczasem ceny gazet i książek są bardzo niskie. Również w kooperatywach robotniczych można nabyć niektóre towary po cenach bardzo niskich, ale tylko w ograniczonych ilościach. Są tak zwane „towary deficytowe", które sprzedaje się poniżej własnych kosztów nabycia. Istnieją również t. zw. „magazyny zamknięte", gdzie po cenach również niskich można nabyć towary europejskiego pochodzenia; — dostęp do tych magazynów mają jednak tylko klasy uprzywilejowane, jak dyplomaci, wyżsi urzędnicy, zagraniczni „spece" i.... członkowie GPU. Dla charakterystyki warto przytoczyć ceny niektórych artykułów pierwszej potrzeby w wolnym handlu. — I tak kilogram cukru kosztuje w przeliczeniu na złote około 12 zł.; kilogram chleba waha się, zależnie od miejscowości, zaś przeciętna jego cena w wolnym handlu wynosi około 4 ruble tj. według oficjalnego kursu przeszło 16 zł. za kilogram, za tak luksusowy przedmiot jak bułka płaci się w Moskwie przeszło trzy złote. W stosunku do tych cen zarobki obywateli sowieckich przedstawiają się bardzo niejednostajnie i wahają się od 80 do 200 rubli sowieckich miesięcznie, zarobki zaś specjalisów, a przedewszystkiem zagranicznych są niezwykle wysokie i dochodzą do tysiąca rubli sowieckich, przyczem specjaliści zagraniczni otrzymują swe pensje w żądanej walucie obcej.

BANKRUCTWO KRÓLA MODY. Słynny na cały świat król krawców damskich, dyktator mody Poiret znajduje się w przededniu ruiny. Taka sensacyjna wiadomość obiega cały Paryż. Pasywa firmy wynoszą około 3 milj. złotych, podczas gdy aktywa, wobec dzisiejszego kryzysu i braku amatorek na stroje o... wschodnim przepychu, nie przenoszą pół miljona złotych. Możliwe jest, że stosunek ten przy bliższem przejrzeniu ksiąg firmy Poiret okaże się jeszcze wyższy na korzyść pasywów. Historja firmy to — ciągłe plaity i nieustanna ruina. Po każdej takiej plajcie Poiret wydobywał się z opresji i był... coraz bogatszy. Tymczasem jednak niema amatorek na bajecznie drogie kostjumy. Coprawda, to i sam Poiret winien jest dzisiejszemu swemu niepowodzeniu. Utracił on klientelę z pośród arystokracji przez wydanie pamiętników, w których złośliwie przedstawił wiele swoich wysoko postawionych klientek. Niedyskrecje, drukowane czarno na białem, odstręczyły od Poireta wielki świat Paryża. Każda z pań boi się, aby Poiret nie opisał i jej w drugiej części pamiętników, jakie Poiret pisze obecnie. Magazyn firmy stoi pustkami, panny sklepowe błąkają się z kąta w kąt bez zajęcia. Poiret nie stracił energji. Założył on latem kilka restauracyj na statkach spacerowych po Sekwanie, założył kilka kin i barów, ale wszystko to nie szło. Król krawców stracił wiele pieniędzy, a propaganda kreacyj najnowszych, jaką prowadził w tych zakładach, nie przyniosła pożądanych rezultatów. Firma Poiret zniknie z powierzchni Paryża, o ile jej szef nie wpadnie na jakiś pomysł nowej kreacji, który sprowadzi doń znów wysokopostawione klientki i miljarderki amerykańskie.

STRATOSFERA SAMA SYGNALIZUJE PRZYSZŁĄ POGODĘ. Pozostające pod kierownictwem prof. Hergesella aeronautyczne obserwatorjum w Lindenbergu, od ubiegłej wiosny posługuje się samozapisującemi aparatami meteorologicznemi, umieszczonemi na balonach, wypuszczanych w stratosferę. Aparaty te notują ciśnienie barometryczne i temperaturę wyższych warstw atmosfery, kierunek i siłę panujących tam wiatrów i inne dane, z których można odgadnąć pogodę. Dla odczytania dokonanych automatycznie zapisów nie potrzeba wcale czekać powrotu balonu na ziemię, ponieważ zdobyte dane są przekazywane na falach eteru przez zawieszone w stratosferze samozapisujące przyrządy innym automatom, umieszczonym pod dachem obserwatorjum. W razie pomnożenia ilości takich punktów rejestracyjno-informacyjnych, cały świat będzie stale informowany o warunkach meteorologicznych, panujących w wysokich warstwach atmosfery naszego globu, a tego rodzaju informacje, dotyczące już nie atmosferycznych, lecz stratosferycznych zjawisk, mogą się przyczynić do ostatecznego rozwiązania kwestji przepowiadania pogody.

ROZWÓJ CHIN. Jak podaje prasa szanghajska, międzynarodowe biuro pracy przy Lidze narodów opracowało, w porozumieniu z rządem nankińskim, dziesięcioletni plan rozwoju gospodarczego Chin. Plan ten przewiduje przedewszystkiem rozszerzenie obszaru uprawnego Chin o 300 milj. akrów. Drugą fazę planu będzie stanowił rozwój transportu i wogóle środków komunikacji. Jako trzecią fazę przewiduje się budowę portów morskich; czwartą — utworzenie chińskiej marynarki handlowej ogólnej pojemności 8 milj. ton. Piąta nareszcie faza, będąca najważniejszą, obejmuje okres rozwoju przemysłowego Chin. Dziesięcioletni plan Chin będzie wykonywany pod kontrolą rządu nankińskiego. Obliczono, że urzeczywistnienie planu będzie wymagało nabycia 12 milj. ton stali i 200 milj. ton węgla oraz organizacji fabryk o sile 30 milj. koni parowych. Olbrzymie prace, związane z wykonaniem planu powyższego, mają zapewnić pracę bezrobotnym tak na Zachodzie, jak i na Bliskim Wschodzie.

# TELEGRAMY

—o—

## Bezrobocie

### PRAWIE NIE MALEJE

**Warszawa,** 15 września (telef. wł. „Naprzodu"). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła w dniu 12 bm. **251.489 osób.** W porównaniu z poprzednim tygodniem nastąpił **spadek tylko o 58 osób.**

—ooo—

### UKONSTYTUOWANIE SIĘ KLUBU POSELSKIEGO LUDOWCÓW

**Warszawa,** 15 września (telef. wł. „Naprzodu"). Dziś odbyło się posiedzenie klubu poselskiego stronnictwa ludowego, na którem wybrani zostali: prezesem poseł **Róg,** wiceprezesami posłowie dr. **Kiernik** i **Waleron,** sekretarzami posłowie **Mikołajczyk** i **Babski.**

### USUNIĘCIE 4 WOJEWÓDZKICH KOMENDANTÓW POLICJI

**Warszawa,** 15 września (telef. wł. „Naprzodu"). W stan nieczynny przeniesieni zostali wojewódzcy komendanci policji: w **Krakowie** inspektor Pilch, w **Białymstoku** inspektor Charlemagne, w **Wilnie** inspektor Ludwikowski, w **Tarnopolu** inspektor dr. Hass. Nadto w stan spoczynku przeniesiony został insp. Galle z głównej komendy policji.

### NOWY KODEKS KARNY

**Warszawa,** 15 września (telef. wł. „Naprzodu"). „Iskra" donosi, że wczoraj na posiedzeniu kolegjum redakcyjnego komisji kodyfikacyjnej przyjęto projekt jednolitego kodeksu karnego. **Do projektu wprowadzono szereg zmian i uzupełnień redakcyjnych,** zaś zmiany **istotne** wprowadzono w art. 89 (zbrodnia zdrady **stanu**) i 200 (zbrodnia zgwałcenia).

Art. 89 otrzyma następujące brzmienie: „Kto: a) przedsiębierze działanie bezpośrednio skierowane ku temu, aby pozbawić państwo polskie niepodległego bytu lub oderwać część jego obszaru, b) zmienić przemocą ustrój państwa polskiego, — ulega karze więzienia na czas niekrótszy od lat 5 lub dożywotnio."

### POŻEGNANIE AMBASADORA FRANCUSKIEGO

**Berlin,** 15 września. Ustępujący ambasador francuski w Berlinie **de Margerie** wręczył dziś prezydentowi Hindenburgowi pismo odwoławcze. Na cześć odchodzącego ambasadora prezydent Hindenburg wydał śniadanie, w którem wzięli udział kanclerz Bruning, prezydent Reichstagu Loebe, minister skarbu Diettrich, nadburmistrz Berlina Sahm oraz wyżsi urzędnicy ambasady francuskiej i otoczenia prezydenta Hindenburga.

### WALKA SOWIETÓW Z RELIGJĄ

**Moskwa,** 15 września. W Leningradzie rozpoczął się dziś cykl kursów dwumiesięcznych mających na celu szkolenie agitatorów antyreligijnych. Każdorazowy kurs będzie szkolił 300 agitatorów, którzy będą następnie rozsyłani do wszystkich zakątków państwa sowieckiego.

### FRANCJA ŻĄDA OD SOWIETÓW SPŁATY DŁUGÓW ROSJI CARSKIEJ

**Paryż,** 15 września. W sprawie rokowań francusko-sowieckich o traktat handlowy „Agence Economique et Financiaire" dowiaduje się, że Sowiety dla swych produktów żądają największego uprzywilejowania, natomiast Francja zastosować ma do nich ogólną taryfę celną. Co się tyczy finansowania zamówień sowieckich, która to sprawa nie była jeszcze przedmiotem dyskusji, to ze strony oficjalnej donoszą, że rząd francuski nie będzie się angażował finansowo aż do czasu uregulowania carskich długów przedwojennych.

### ZGON NAJSTARSZEGO KARDYNAŁA

**Rzym,** 15 września. Zmarł tu wczoraj w 81 roku życia kardynał Ragonesi, który przez kilka lat był nuncjuszem apostolskim w Madrycie. Zmarły mianowany został kardynałem w 1921 r.

### „NAUTILUS" WRACA Z NIEUDAŁEJ WYPRAWY DO BIEGUNA

**Oslo,** 15 września. W drodze powrotnej z podróży w okolice podbiegunowe łódź podwodna Wilkinsa „Nautilus" dotarła dziś rano do wyspy Senjen w Norwegji i zdąża do Harstad.

### ZNOWU ZAGINIĘCIE LOTNIKÓW

**Nowy Jork,** 15 września. Lotnicy niemieccy Joannsen i Rody, którzy przed dwoma dniami w towarzystwie pewnego Portugalczyka odlecieli z Lizbony do Nowego Jorku, zaginęli. Ponieważ zapas benzyny mógł im wystarczyć tylko na 48 godzin, przeto istnieją obawy, **że lotnicy wpadli do wody i zginęli.**

# Zwolnienie z posady za niepodanie ręki jednemu z oficerów brzeskich

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa,** 15 września.

Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" podaje sensacyjne szczegóły zwolnienia urzędnika państwowych zakładów przemysłowych w Zagożdżonie: W biurze tych zakładów w Warszawie przy ul. Dąbrowskiego pracuje w charakterze kierownika działu zakupów p. Karol **Herse.** Do biura tego przyszedł pewien oficer w charakterze nieurzędowym. W biurze wiedziano, że **oficer ten był jednym z pomocników pułkownika Kostka Biernackiego do pilnowania więźniów brzeskich.** Większość personalu biurowego zachowała się wobec tego oficera **niechętnie.**

P. **Herse** spotkał się z tym oficerem w gabinecie dyrektora, a nie chcąc zawrzeć z nim znajomości, ukłonił się dyrektorowi i wyszedł z gabinetu. Tegoż dnia dyrektor wezwał p. Hersego i zapytał go, co znaczy jego zachowanie się wobec tego oficera. P. Herse oświadczył, że oficerowi **ręki nie poda.**

Gdy usiłowania dyrektora o nakłonienie Hersego do pojednania się z oficerem nie odniosły skutku, **dyrektor zwolnił p. Hersego z posady,** nie wypłacając mu należytości za urlop ani należnych poborów. P. Herse o tę pretensję udał się na drogę sądową.

—ooo—

# Nadzwyczajna czy zwyczajna sesja sejmowa?

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa,** 15 września.

Dzisiejsze dzienniki podają wiadomość, że sesja sejmowa ma być zwołana na **6 października.** Skądinąd jednak informują, że termin jeszcze nie jest ustalony i że nie jest wykluczonem, że **poprzednio odbędzie się sesja nadzwyczajna** dla załatwienia przedłożeń rządowych w sprawie walki z bezrobociem.

—ooo—

# P. Grażyński ma pójść ze Śląska do Lwowa

*(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")*

**Warszawa,** 15 września.

W kołach sanacyjnych krąży pogłoska, że wojewoda **śląski** p. **Grażyński** obejmie stanowisko wojewody **lwowskiego.** Wojewodą śląskim miałby zostać **b. wojewoda poznański** p. **Bniński.** (P. Bniński był niegdyś endekiem i kontrkandydatem p. Mościckiego na prezydenta Rzplitej).

# O Paneuropę gospodarczą i pakt nieagresji

**Genewa,** 15 września. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisji politycznej Zgromadzenia Ligi narodów, obradującej pod przewodnictwem delegata szwajcarskiego Motty, zajęto się sprawozdaniem rocznem komisji europejskiej oraz projektem rządu sowieckiego w sprawie **zawarcia paktu gospodarczego o nieagresji.** W posiedzeniu tem wzięli również udział ministrowie spraw zagranicznych Briand, Grandi, Zaleski, Benesz i Curtius oraz delegat węgierski hr. Apponyi. Zgromadzenie Ligi ma teraz zadecydować, czy upływający obecnie mandat komisji europejskiej ma być przedłużony i w jakiej formie. Po parogodzinnej dyskusji uchwalono kwestję tę powierzyć do opracowania komisji redakcyjnej, w której skład wchodzą: Benesz (Czechosłowacja), Sato (Japonja), Curtius (Niemcy), Grandi (Włochy), Lange (Norwegja), lord Lytton (Anglja) i Busta (Estonja) oraz delegat Indyj. Komisja redakcyjna ma tę kwestję rozważyć i odpowiedni elaborat przedłożyć komisji **politycznej** na posiedzeniu środowem.

### ZMIANA SYSTEMU WYBORCZEGO DO RADY LIGI

**Genewa,** 15 września. Komisja prawnicza Ligi na wniosek kilku delegatów rozważała kwestję zmiany systemu wyborczego do Rady Ligi. Komisja 27 głosami przeciw 8 uchwaliła Zgromadzeniu przedłożyć wniosek wyłonienia komisji, któraby się zajęła opracowaniem nowego systemu wyborczego.

### ŚLEDZTWO O ZAMACH NA POCIĄG

**Budapeszt,** 15 września. Energiczne śledztwo policji węgierskiej w kierunku wykrycia sprawców zamachu na pociąg pośpieszny w Bia Torbagy, miało przynieść — zdaniem dziennika „Mai Nap" — pierwsze **pozytywne ślady zbrodniarzy.** Porównując charakter pisma listu, znalezionego na miejscu zbrodni z charakterem pisma znanych policji agitatorów komunistycznych, stwierdzono, że znaleziony list pisany był **ręką pewnego policji dobrze znanego agitatora komunistycznego,** który ścigany za przestępstwa polityczne przed paru miesiącami zbiegł zagranicę. Stwierdzono również, że osobnik ów przyjeżdżał kilkakrotnie do Węgier za fałszywym paszportem. Stwierdzono również, że zbrodniarze na miejsce katastrofy przybyli w samochodzie, w którym po dokonaniu zamachu zbiegli prawdopodobnie do Czechosłowacji. Policja węgierska poczyniła już odpowiednie kroki w Pradze w celu podjęcia śledztwa w tym kierunku. — Nazwisko tego osobnika trzymane jest narazie **w tajemnicy.**

**Budapeszt,** 15 września. Pogrzeb ofiar katastrofy kolejowej pod Bia Torbagy odbędzie się we czwartek. Dzień pogrzebu ofiar będzie równocześnie **dniem żałoby narodowej.** Z ciężko rannych cztery osoby walczą ze śmiercią. Dyrekcja węgierskich kolei państwowych wyznaczyła 50 tysięcy pengoe nagrody za ujęcie lub wskazanie sprawców zamachu.

**Budapeszt,** 15 września. — Podczas usuwania **szczątków** rozbitych wagonów w Bia Torbagy, znaleziono dziś jeszcze jedne **zwłoki konduktora kolejowego,** wobec czego **liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 26 osób.**

Jak stwierdzono, charakter pisma kartki, znalezionej na miejscu katastrofy, jest identyczny z kartą meldunkową pewnego ślusarza, który mieszkał w Budapeszcie do roku 1930. Znaną i dowiedzioną rzeczą jest, że osobnik ów stał **na usługach rządu sowieckiego,** w związku z czem wyjeżdżał kilkakrotnie do Moskwy. Obecne miejsce jego pobytu nie jest znane. Przebywa prawdopodobnie **w Czechosłowacji.**

### WZBURZENIE WŚRÓD MARYNARZY ANGIELSKICH Z POWODU OBNIŻKI ŻOŁDU

**Londyn,** 15 września. Admiralicja angielska donosi, że wedle raportu dowódcy floty atlantyckiej wiadomość o obniżeniu żołdu w marynarce wojennej wywołała wśród części załogi floty tak wielkie wzburzenie, iż dowództwo floty uznało za stosowne przerwać manewry i powrócić do portu.

### GANDHI ŻĄDA ZUPEŁNEJ NIEPODLEGŁOŚCI INDYJ

**Londyn,** 15 września. Przed udaniem się na konferencję „okrągłego stołu" **Gandhi** udał się do ministerstwa dla Indyj, gdzie odbył dłuższą rozmowę z sekretarzem stanu dla Indyj sir Samuelem Hoare.

**Londyn,** 15 września. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej konferencji brytyjsko-indyjskiej **wygłosił Gandhi przemówienie,** w którem oświadczył, że przyjechał do Londynu, aby w duchu pokojowej współpracy ułatwić porozumienie. Podkreślił on, że działa jedynie na polecenie indyjskiego kongresu narodowego, a następnie przedłożył komisji mandat kongresu, który brzmi: „Kongres narodowy życzy sobie, aby podczas obrad konferencji „okrągłego stołu" nie spuszczano z oka celu, zmierzającego **do zupełnej niezawisłości Indyj.** Delegaci konferencji są zobowiązani do poświęcenia swej pracy temu jedynie celowi." Gandhi zaznaczył wreszcie, że wyjedzie bez wahania, o ile nie będzie możliwa praca prowadząca do celu.

### BANDYTYZM W CHINACH

**Londyn,** 15 września. Dzienniki donoszą z Szanghaju, że bandyci chińscy napadli na miasto Suiningku w prowincji Kiangsu, obrabowali je doszczętnie, a następnie napadli na szkołę i uprowadzili z sobą przeszło 100 chłopców zamożniejszych rodziców w celu uzyskania okupu.

**ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!**

# Przegląd gospodarczy

### BILANS BANKU POLSKIEGO

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę września wykazuje zapas złota 568,013.000 zł., tj. o 33.000 zł. **więcej**, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia **zmniejszyły się** o 1,349.000 zł., do sumy 143,786.000 zł., niezaliczone do pokrycia dały **nadwyżkę** 2,500.000 zł. (38,047.000 zł.). Portfel wekslowy wykazuje **zmniejszenie** o 16,287.000 zł. i wynosi 627,317.000 zł. Stan pożyczek zastawowych jest **wyższy** o 155.000 zł. i wynosi 98,197.000 zł. Inne aktywa **zmniejszyły się** o 413.000 zł., do sumy 169,754.000 zł. W passywach pozycja natomiast płatnych zobowiązań **wzrosła** o 25,994.000 zł. (252,024.000 zł.). Obieg biletów bankowych spadł o 59,309.000 zł. (1,185.764.000 zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 39'51% (9'51% ponad pokrycie ustawowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 49'51% (9'51%), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 47'90%.

### BILANS HANDLOWY POLSKI W SIERPNIU

Według dat ogłoszonych przez główny urząd statystyczny w sierpniu przywóz wynosił 109.102 tys. zł., wywóz 150.110 tys. zł., czynne saldo 41 milj. złotych. W porównaniu z latami poprzedniemi zwraca uwagę niesłychane **obniżenie się cyfr naszego handlu zagranicznego**, zwłaszcza w sierpniu, który świadczył o dalszem pogłębieniu się naszego przesilenia. I tak poczynając od r. 1925 w każdym z 6 lat poprzednich cyfry przywozu i wywozu były wyższe, niż obecnie, nawet w r. 1926. W porównaniu trzechlecia 1927—1928 przywóz w sierpniu wynosi tylko 46 proc. tego, co przeciętnie dawał sierpień we wspomnianych trzech latach, wywóz stanowi 66 proc., a ogólny obrót handlowy 50 proc.

### TARGI WSCHODNIE PRZEDŁUŻONE DO 17 BM.

Na życzenie wyrażone przez większość wystawców, Zarząd Targów wschodnich zdecydował się przedłużyć czas trwania Targów o dwa dni tj. do 17 bm. włącznie. Niedziela ściągnęła na plac Targów wschodnich niebywałe tłumy zwiedzających. Frekwencja osiągnęła rekordową cyfrę przeszło 35.000 osób.

### OGROMNY SPADEK WYWOZU Z POLSKI DO NIEMIEC

W czasie od 1 stycznia do 31 lipca br. wartość wywozu z Polski do Niemiec wynosiła 191 milj. zł., podczas gdy w tymże czasokresie w z. r. wynosiła 371¼ milj. zł. Procentowo wywóz spadł z 26% na 17%. Natomiast wartość wywozu z Polski do Anglji w tymże czasie wzrosła ze 184 milj. na 190 milj. zł. (z 12'8% na 17%). Wartość zatem wywozu do Niemiec i Anglji jest niemal tąsamą i stanowi razem przeszło jedną trzecią część wartości naszego wywozu. Kraje te są najważniejszymi odbiorcami naszego wywozu.

Również wartość przywozu z Niemiec do Polski spadła — z 359¼ milj. zł. na 227 i pół milj. zł., skutkiem czego bilans handlowy czynny dla Polski zmienił się na bierny. Jak wiadomo Polska nie posiada dotąd traktatu handlowego z Niemcami.

### Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr., mleko zbierane 1 litr 18—20 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'20—1'80 zł., ser zwyczajny 1 kg. 0'80—1 zł., masło zwyczajne 1 kg. 3'40—3'60 zł., jaja świeże szt. 13—14 gr., jabłka 1 kg. 20—80 gr., gruszki 1 kg. 0'30—1'20 zł., śliwki zwycz. 1 kg. 10—30 gr., śliwki węg. kraj. 0'60—1 zł., ziemniaki 1 kg. 10—12 gr., buraki ćwikł. 1 kg. 10—12 gr., marchew 1 kg. 10—12 gr., cebula 1 kg. 30—40 gr., pietruszka 1 kg. 14—16 gr., selery 1 kg. 15—20 gr., kapusta biała w głowy kopa 2—3 zł., kury szt. 3—5 zł., kurczęta para 2'50—5 zł., kaczki szt. 2'50—4 zł., gęsi szt. 4—7 zł.

**PAMIĘTAJCIE O FUNDUSZU PRASOWYM!**

## Związki i zgromadzenia

**DRUGIE** w tym miesiącu zwyczajne zebranie członków Związku zawodowego pracowników umysłowych w sprawie bezrobocia odbędzie się we czwartek 17 września b. r. Ze względu na aktualny temat, w zebraniu tem powinni wziąć udział wszyscy członkowie Związku. Początek o godzinie 7'45 wiecz.

**WSPÓLNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH I i II ODDZIAŁU** odbędzie się w niedzielę 20 bm. przy ul. Dunajewskiego 5 II p. o godzinie 10 przedpołudniem.

**WALNE ZEBRANIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR, ODDZIAŁU IM. ROMANA SZYMAŃSKIEGO W KRAKOWIE** odbędzie się, w niedzielę 20 bm. w lokalu TUR. Porządek dzienny: a) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania; b) sprawozdanie zarządu komisji rewizyjnej, oraz kierowników sekcyj; c) dyskusja; d) zmiana statutu; e) wybór nowego zarządu; f) wolne wnioski. Początek o godzinie 9'30 rano. w razie braku kompletu o godzinie 10 bez względu na ilość członków. — Wzywamy wszystkich do przybycia.

## REPERTUAR

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: Koncert Egona Petriego.
Czwartek: „Ziółko“.
Piątek: „Sztuba“.

### KINOTEATRY

**Apollo:** „X—27“.
**Bagatela:** „Madame Olala“ i rewja „300 [illegible]“.
**Corso:** „Hadżi Murat“.
**Dom żołnierza:** „Czerwony bies“.
**Promień:** „Narzeczona Nr. 68“.
**Światowid:** „Triumf miłości“.
**Świt:** „Podwójna gra“, „Szalony wyścig“.
**Sztuka:** „Igrzysko uczuć“.
**Uciecha:** „Szary dom“.
**Wanda:** „Swawolne studentki“.
**Warszawa:** „Moja ciotka — twoja ciotka“.

### RADJO KRAKOWSKIE

**Środa 16 września**

11.40: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 14.50: Komunikat gospodarczy. 16.00: Program dla dzieci. 16.30: Gramofon. 16.45: Komunikat dla żeglugi i rybaków. — 16.50: Radjokronika. 17.15: Gramofon. 17.35: Odczyt: „Święte miasto na Ceylonie“ — wygłosi prof. dr. Michał Siedlecki. 18.00: Koncert z Warszawy: utwory Jana Straussa. 19.00: Rozmaitości, komunikaty. 19.10: Świetlica strzelecka. 19.25: Gramofon. 19.40: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.55: Komunikat meteorologiczny. 20.00: Dziennik radjowy. 20.10: Komunikat sportowy. 20.15: Muzyka lekka z Warszawy. 21.30: Słuchowisko z Wilna: „Sobieski pod Wiedniem“. 22.00: Feljeton z Warszawy: „Bez matek“. 22.15: Dodatek do dziennika radjowego. 22.20: Komunikaty. 22.30: Koncert Anieli Szlemińskiej z Warszawy. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

## W BIBLJOTECE TUR

(Kraków, ul. Dunajewskiego 5).
są do nabycia:

| | |
|---|---|
| **Kwartalnik socjalistyczny Nr. 1** | 2.— |
| **Piotrowski:** Państwo a wychowanie | .25 |
| **Krapotkin:** Państwo i jego rola historyczna | 1.— |
| **Krapotkin:** Spólnictwo a socjalizm wolnościowy | .60 |
| **Roszkowski:** Urlopy wypoczynkowe | 3.— |
| **Kopankiewicz:** Ubezp. pracown. umysł. | 1.50 |
| **Sądy pracy** | 2.40 |
| **Zagrodzki:** Umowa o pracę pracown. umysłowych | 3.— |
| **Szymorowski:** Umowa o pracę robotników | 2.40 |
| **Ustawodawstwo Pracy. T. III. Inspekcja pracy** | 4.— |
| **Porczak:** Dyktator Piłsudski i Piłsudczycy | 1.50 |
| **Kornicki:** Zredukowani (epopeja robotnicza) | .80 |
| **W walce o zdrowie** (mowy senatorów i posłów) | .30 |
| **Dr. Rubinraut:** Skuteczne i nieszkodliwe środki zapobiegania ciąży | 1.— |
| **Z. N. M. S. Historja, ideologja i zadania** | 1.50 |
| **Socjalizm. Zarys bibljograficzny i metodyczny** | 3.— |
| **Fotografja Daszyńskiego** | 1.— |
| **Zygmunt i Feliks Grossowie:** Socjologia partji politycznej | 2.50 |

Zamówienia z prowincji należy kierować wprost do Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.



Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Michał Węglowski.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.